Oto Baranek Boży!

Szczególnym czasem dla naśladowców Chrystusa są wydarzenia związane z ostatnimi dniami życia Zbawiciela. Na sześć dni przed Paschą przybywa On do Betanii, gdzie wcześniej dokonał wielkiego cudu, przywracając do życia zmarłego przyjaciela, Łazarza. Następnie udaje się z Betanii do Jerozolimy (10 nisan) w pełni świadomy, co Go tam spotka – śmierć. Pan już wcześniej zapowiadał to swoim uczniom, ale oni nie byli w stanie tego zrozumieć i przyjąć, o czym świadczą słowa Piotra zapisane w Ewangelii Mateusza (16:21-23):

> *„Odtąd zaczął Jezus Chrystus wskazywać swoim uczniom na to, że musi udać się do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie. Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku”* (BT).

Dość zdecydowane były Pańskie słowa skierowane przeciwko temu, co mówił Piotr, ale zapewne nie przeciwko samemu Piotrowi. Były one przeciwko ludzkiemu pojmowaniu, które poprzez nierozeznanie woli Bożej sprzeciwia się jej. Szatan do własnych celów wykorzystuje ludzki sposób myślenia. Jak może mówić o własnej śmierci ktoś, kto czyni cuda, uzdrawia, a nawet przywraca zmarłych do życia? To kłóci się z ludzką upadłą logiką, która nie pojmuje tego, co jest Boskie. Przeciwnik skrzętnie stara się to wykorzystywać. W tym czasie nawet i uczniowie Pańscy nie są jeszcze w stanie zrozumieć, że ich Nauczyciel jest Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata. Tak mówił o Panu Jezusie Jan Chrzciciel: *„Nazajutrz ujrzał Jezusa, idącego do niego, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: Za mną idzie mąż, który był przede mną, bo pierwej był niż ja. I ja go znałem; lecz dlatego przyszedłem, chrzcząc wodą, aby był objawiony Izraelowi. Jan świadczył też, mówiąc: Widziałem Ducha, zstępującego z nieba jakby gołębica; i spoczął na nim. I ja go nie znałem; lecz Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, rzekł do mnie: Ujrzysz tego, na którego Duch zstępuje i na nim spocznie, Ten chrzci Duchem Świętym. A ja widziałem to i złożyłem świadectwo, że ten jest Synem Bożym”* – Jan 1:29-34 (B-W).

Pamiętamy znamienne słowa, które zostały wypowiedziane podczas spotkania dwóch wielkich ludzi żyjących w czasie wielkiego przełomu w dziejach ludzkości. Jan Chrzciciel, który kończy pewną epokę i - Pan Jezus – dokonujący dzieła, jakim jest okup. Jednak to, kim jest Pan Jezus, że On jest tym Barankiem Bożym, w tym czasie rozumiał raczej tylko Jan Chrzciciel. Zwróćmy uwagę na ich spotkanie nad Jordanem. Jan wzbrania się, by ochrzcić Pana i krótka rozmowa między nimi wyjaśnia wszystko. Czytamy:

> *„Tedy Jezus przyszedł od Galilei nad Jordan do Jana, aby był ochrzczony od niego; ale mu Jan bardzo zabraniał, mówiąc: Ja potrzebuję, abym był ochrzczony od ciebie, a ty idziesz do mnie? A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Zaniechaj teraz; albowiem tak przystoi na nas, abyśmy wypełnili wszelką sprawiedliwość; tedy go zaniechał”* – Mat. 3:13-15.

Znamy wyznanie Piotra odnośnie do Pana: *„Tyś jest Chrystus, on Syn Boga żywego”*. Co na to wyznanie odrzekł Pan? *„Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonaszowy! Bo tego ciało i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech”.* Teraz jako człowiek tego do końca nie rozumiesz – na obecnym etapie – i stąd mówisz słowa, które podpowiadają ciało i krew – „nie umrzesz”. Pan wiedział, że wyrozumienie tego, co w tym czasie widzieli i słyszeli uczniowie, przyjdzie, gdy otrzymają pocieszyciela, o którym czytamy w Ewangelii Jana 14:26 – *„Lecz pocieszyciel on, Duch Święty, którego pośle Ojciec w imieniu mojem, onci was nauczy wszystkiego, i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział”*. To stanie się pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu Pana, a obecnie czekały ich wydarzenia niezrozumiałe, związane z aresztowaniem, osądzeniem i ukrzyżowaniem Mistrza.

Święto Paschy, czyli Przejścia było szczególnie ważnym wśród świąt i obrzędów religijnych narodu izraelskiego, obchodzone co roku czternastego nisan na pamiątkę zachowania pierworodnych od śmierci (3 Mojż. 23:5). Pan Bóg wyróżnił szczególnie Dzień Przejścia, który obfitował w ważne wydarzenia. W tym to dniu Pan przeszedł przez ziemię egipską i wyniszczył wszystkich jej pierworodnych. Ten dzień dla Żydów miał być pamiątką wieczną, jak czytamy: *„A będzie wam ten dzień na pamiątkę; i będziecie go obchodzić za święto Panu w narodziech waszych; ustawą wieczną obchodzić go będziecie […]. A gdy wam rzeką synowie wasi: Co to za obrzędy wasze? Tedy rzeczecie: Ofiara to przejścia Pańskiego, który przestępował domy synów Izraelskich w Egipcie, gdy zabijał Egipt, a domy nasze wyzwalał”*

(2 Mojż. 12:14,26,27).

W Nowym Testamencie *Pascha* odnosi się nie tylko do świąt, ale szczególnie do baranka, który był zabijany czternastego nisan. Dla nas, idących przykładem naszego Pana i apostołów, ważny jest baranek, który jest figurą na Baranka Bożego. Zwróćmy uwagę na to, co Pan mówił do uczniów odnośnie do ostatniej wieczerzy: *„I rzekł do nich: Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwej niżbym cierpiał”* – Łuk. 22:15. O ważności baranka świadczy chociażby to, że w czasie ostatniej plagi, gdy ginęli pierworodni egipscy, krew baranka paschalnego zabezpieczała życie pierworodnych izraelskich. Czy tylko pierworodnych? Przecież nikt z izraelitów nie miał znajdować się poza drzwiami domu, które były pokropione krwią baranka, jak czytamy w 2 Mojżeszowej 12:22. Co by się stało, gdyby wyszedł z domu? Prawdopodobnie by zginął.

Powróćmy jednak do wydarzeń ostatnich dni Pana. Czy Żydzi nie powinni rozpoznać, kim jest Jezus Chrystus? Może nie zwyczajni ludzie, ale chociaż religijni przywódcy tego narodu? Nauczeni w Piśmie, faryzeusze, kapłani, którzy, jak sami twierdzili, byli znawcami Prawa, Zakonu, uznawali siebie za znawców proroctw. Uznawali siebie za potomków Abrahama. Czy postępowanie i działalność Pana od Jordanu nie powinna być dla wszystkich wskazówką, kim On jest? *„Gdybym nie przyszedł i do nich nie mówił, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z powodu grzechu swego. […] Gdybym wśród nich nie pełnił uczynków, których nikt inny nie czynił, nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli, i znienawidzili zarówno mnie, jak i Ojca mego”* (Jan 15:22,24 BW). Ta ocena jest jednoznaczna: *„nie poznali czasu nawiedzenia”* (Łuk. 19:44). Nawet postawa z ostatnich chwil życia Pana była przewidziana: *„Dręczono go, lecz sam pozwolił się gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak on nie otworzył ust swoich* – Izaj. 53:7 (BT). Dlaczego jest określony jako baranek i jako owca? Młode baranki w swoich charakterach nie należą do bardzo uległych i potrafią walczyć ze sobą, uległość raczej cechuje owieczki. Pan, gdy rozpoczynał swoją misję, nie wobec wszystkich był bardzo wyrozumiały. Wobec tych, o których mówił, że są chorzy, był bardzo wyrozumiały, użalał się nad nimi, leczył, pomagał. Jednak nie wobec wszystkich tak postępował, o czym świadczą słowa zapisane w Ewangelii Mateusza 23:27-33. To nie są słowa *„owieczki niemej wobec strzygących ją”*, chociaż w tych słowach nie ma żadnej przesady – jest to zupełna prawda, która mocno zabolała adresatów. Pan dokładnie wiedział, co i do kogo mówi, i nie mógł w sprawach Ojca postępować inaczej, a sprawy Ojca były jednocześnie sprawami Pana. On sam mówił: *„Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.* W czasie swojej działalności Pan wiedział, kto chce Go usidlić, znaleźć powód do oskarżenia jako bluźniercę. Odpowiedź, jaką otrzymywali, była ich porażką, nie umieli nic odpowiedzieć, przewaga intelektualna Pana nad tymi wykształconymi jednak ludźmi była miażdżąca. Tego wykształcenia, które zdobyli, nie używali jednak dla dobra innych, ale w budowaniu własnej pychy.

I oto przychodzi czas, że Pan zamilknął na zarzuty kierowane przeciwko Niemu, w ogóle nie odpowiada lub odpowiada bardzo zdawkowo, co dziwi oskarżycieli: *„Wówczas powstał arcykapłan i rzekł do niego: Nic nie odpowiadasz na to, co ci świadczą przeciwko tobie? Ale Jezus milczał”* – Mat. 26:62-63 (BW). Milczał nie dlatego, że argumenty się skończyły, w dalszym ciągu był w stanie odpowiedziami pokonać ich wszystkich. Wypełnia się jednak następująca część Proroctwa Izajasza (53:7) – *„jak owca zamilkł i nie otworzył swoich ust”*. To kolejny znak, po którym powinien być rozpoznany, tylko tych ludzi nie interesują żadne znaki, a celem ich jest, by uśmiercić Tego, który im nie odpowiada. Nie było tajemnicą dla Pana, czego oczekują Jego prześladowcy i że tak musi być. Jeżeli szukano fałszywych świadków w celu oskarżenia, to tam już nie było z kim rozmawiać.

Wobec baranka (figuralnego) Pan Bóg postawił pewne wymogi, o których czytamy w 2 Mojż. 12:5 – *„Ma to być baranek bez skazy, samiec jednoroczny”* (BW); inny przekład oddaje to w taki sposób: *„Ma to być baranek bez skazy. Baranek powinien być wolny od jakichkolwiek braków”*. Takie warunki miał spełniać baranek (figuralny), co w pozafigurze miało wskazywać na doskonałość Baranka Bożego.

Czy takim był nasz Pan? Nie można mieć żadnych wątpliwości i silnie świadczą o tym zapisy Słowa Bożego, jak chociażby w Liście do Hebrajczyków*: „Takiegoć zaiste przystało nam mieć najwyższego kapłana, świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników i który by się stał wyższy nad niebiosa: Który by nie potrzebował na każdy dzień, jako oni najwyżsi kapłani, pierwej za swoje grzechy własne ofiar sprawować, a potem za ludzkie; bo to uczynił raz samego siebie ofiarowawszy. Albowiem zakon ludzi podległych krewkości stanowił za najwyższych kapłanów: ale słowo przysięgi, które się stało po zakonie, postanowiło Syna Bożego doskonałego na wieki”* – 7:26-28 (BG). *„Wiedząc, iż nie skazitelnemi rzeczami, srebrem albo złotem, wykupieni jesteście od marnego obcowania waszego, od ojców podanego. Ale drogą krwią, jako baranka niewinnego i niepokalanego, Chrystusa”* – 1 Piotra 1:18-19. Czas rozpoczęcia i zakończenia misji nie był tajemnicą dla Pana i gdy przyszedł jej kres, to ofiarował się Żydom bez szemrania, we właściwym czasie. Tak jak Żydom nakazano wybrać baranka paschalnego w dziesiątym dniu pierwszego miesiąca, to dokładnie w tym dniu Pan wjechał do Jerozolimy. Postępował dokładnie, jak było zapisane: *„Rzeczcie do wszystkiego zgromadzenia Izraelskiego, mówiąc: Dzie-*

siątego dnia miesiąca tego weźmie sobie każdy baranka według familii, baranka według domu” – 2 Mojż.12:3. Był to wjazd tryumfalny, jak czytamy w Mat. 21:1-11; Mar. 11:1-11; Łuk. 19:29-44; Jan 12:12-19. W tych wydarzeniach nie dzieje się nic przypadkowego. Trzy i pół roku publicznego nauczania i pracy są świadectwem, że to jest Mesjasz. Wzbudzenie z grobu Łazarza powoduje, że wielu słysząc, iż Pan zmierza do Jerozolimy, wychodzi Go powitać: *„Nazajutrz wielki lud, który był przyszedł na święto, usłyszawszy, iż Jezus idzie do Jeruzalemu, nabrali gałązek palmowych i wyszli naprzeciwko niemu i wołali: Hosanna! błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem, król Izraelski! A dostawszy Jezus oślęcia, wsiadł na nie, jako jest napisane: Nie bój się, córko Syońska! Oto król twój idzie, siedząc na oślęciu. Ale tego z przodku nie zrozumieli uczniowie jego, ale gdy był Jezus uwielbiony, tedy wspomnieli, iż to było o nim napisane, a że mu to uczynili. Świadczył tedy lud, który z nim był, iż Łazarza zawołał z grobu i wzbudził go od umarłych. Dlatego też wyszedł przeciwko niemu lud, że słyszał, iż on ten cud uczynił. Tedy mówili Faryzeuszowie między sobą: Widzicie, że nic nie sprawicie; oto świat za nim poszedł”* – Jan 12:12-19.

Tryumfalny wjazd zwiększał nadzieję Jego uczniów, ale także wielu Izraelitów, że oto ich Król rzeczywiście przyszedł i chwała Izraela przepowiedziana przez proroków zacznie się urzeczywistniać. Pan widział, że jest to czas sposobny do wypełnienia się proroctwa zapisanego w Proroctwie Zachariasza 9:9 – *„Wesel się bardzo, córko Syońska! wykrzykuj, córko Jeruzalemska! Oto król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i zbawiciel ubogi i siedzący na ośle, to jest, na oślęciu, źrebiątku oślicy”.* Sprzyjają temu okoliczności i przychodzi właściwy czas, choć nikt nie rozumiał wówczas wagi tych wydarzeń. Można zadawać sobie pytanie, jak to się ma do wydarzeń w Egipcie, przecież Izraelici 10 nisan odłączali baranka od stada, a Pan – ten pozafiguralny Baranek – czyni jak gdyby odwrotnie, wchodzi do narodu witany przez wielu.

Jednak to było faktyczne odłączenie i od tego czasu Jego działalności nie rozumie już nikt, nawet ci, którzy z Nim przebywali, co pokazane jest w sporze, „kto z nich jest większy” i w umyciu im nóg przez Pana, który faktycznie jest odłączony, wyizolowany spośród narodu. Pan w tych ostatnich chwilach jest pozbawiony wsparcia nawet uczniów, którzy nie są w stanie z Nim czuwać, ale zasypiają. Spełniają się słowa zapisane przez proroka:

> *„Prasę tłoczyłem Ja sam, a nikt z ludu nie był ze mną”* – Izaj. 63:3.

Dla znawców proroctw, za jakich uważali się przywódcy tego narodu, wjazd na oślęciu do miasta powinien być kolejnym znakiem, że to ich Król, sprawiedliwy, zwycięski, ale i pokorny. Jednak Królestwo, którego jest Królem, nie jest z tego świata. To Król Królestwa, o którym pisał prorok Daniel (2:44 BT) – *„W czasach tych królów Bóg nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu, a którego władza królewska nie będzie oddana żadnemu innemu narodowi. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na wieki”*. Taki, a nie inny wjazd był wypełnieniem zapisów Proroctwa Izajasza (53:1-5 BW) – *„Kto uwierzył wieści naszej, a ramię Pana komu się objawiło? Wyrósł bowiem przed nim jako latorośl i jako korzeń z suchej ziemi. Nie miał postawy ani urody, które by pociągały nasze oczy, i nie był to wygląd, który by nam się mógł podobać. Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi, mąż boleści, doświadczony w cierpieniu jak ten, przed którym zakrywa się twarz, wzgardzony tak, że nie zważaliśmy na niego. Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony. Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni”.*

W stwierdzeniu, że *„nie miał postawy ani urody”*, zapewne nie chodziło o wygląd fizyczny, przecież to był człowiek doskonały pod każdym względem, fizycznym także. To dotyczy raczej tego, co ludzie cenią. Obce Panu były złe ambicje, uwielbienia, wyniosłość, to wszystko, co ceni upadła ludzka natura. Przez to był odrzucony przez swoich, do których przyszedł, a i przez Rzymian był uważany za niegodnego uwagi. Taka była postawa Baranka Bożego, *„który gładzi grzech świata”*, *„jako baranek na zabicie wiedziony był, i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, oniemiał”*. Prorok zapisał w wersecie 8 (BWP): *„Po udręce i sądzie wyrok nań wydano, lecz czy się ktoś losem Jego przejmuje? I tak został zabrany, od żyjących, i za grzechy nasze aż na śmierć skazany”.*

Wyrazić możemy wdzięczność Panu Bogu za plan zbawienia i naszemu Panu za jego realizację, przez przyjęcie postawy **Baranka,** słowami zapisanymi Ewangelii Łukasza 1:47,69 (BW) –

> *„I rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim, […] i wzbudził nam mocarnego Zbawiciela w domu Dawida, sługi swego*”. Amen.

Głąb Henryk
R-
„Straż”